Ner. 13.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 29. STYCZNIA 1825. ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 27 Stycznia	Zrana . . .	Stopni zimna . — 8	Cali 28 liniy 2,3	Wschodni Południowo-wschodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni zimna . — 5	„ — 2,4	Wschodni Południowo-wschodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 6	„ — 1,7	Południowo-wschodni	Chmurno.
28	Zrana . . .	Stopni zimna . — 7	Cali 27 liniy 11,5	Południowy Południowo-wschodni	Pogoda.
	Popołudniu .	Stopni zimna . — 2	„ — 11,0	Południowy Południowo-wschodni	Snieg.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 5	28 — 1,4	Południowy Południowo-wschodni	Xiężyc.

OBWIESZCZENIE RZĄDOWE.

Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Stósownie do przepisów Instytutowi Lombardu Miasta Stołecznego Warszawy służących, zawiadamia ninieyszém publiczność w ogólności, i Interessantów w szczególności, iż Licytacya fantów w Lombardzie tuteyszym zastawionych, z Sreber różnego gatunku i kształtu, Sygnetów, Brylantów, Pereł, Zégarków, Sukien, bielizny Stołowéy, i wszelkiego rodzaiu Praetiozów składaiących się, których właściciele w oznaczonym terminie niewykupili, lub prolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 7m. Marca r. b. i aż do czasu zupełnego wyprzedania onych każdodziennie od godziny ósmey zrana, aż do pierwszey z południa w zwykłym lokalu Lombardowym, w Ratuszu Głównym przy Ulicy Senatorskiéy pod Nro 462. położonym kontynuować się będzie. Wzywaiąc przeto osoby chęć nabycia pomienionych fantów maiące, aby w terminie i w mieyscu wyż wyrażonych znaydować się chciały; ostrzega zarazem właścicieli zastawionych przedmiotów, iż termin ostateczny, do wykupienia onych lub prolongowania tylko do dnia 24 Lutego r. b. oznaczony został, dla tego interessanci przed upłynieniem powyższego terminu szczególnie co do prolongacyów zechcą się do Kassy Lombardu zgłosić, i z przynależnych opłat niścić się, gdyż zgłaszaiący się po oznaczonym terminie własnéy winie przypisywać będą musieli, ieżeli fanty ich z powodu licznych przed rozpocząć się maiącą Licytacyą zwykle zachodzących zatrudnień, bez prolongacyi zostaną, a następnie przez publiczną Licytacyą sprzedane będą.

w Warszawie 22 Stycznia 1825 r.

Radca Stanu Prezydent, *Woyda.*

Sekretarz Jeneralny *Jahołkowski.*

WARSZAWA.

— Onegday stanęła Wisła powyżéy mostu; woda opadła blisko na iedną stopę.

— Pewien Francuz osiadły w Warszawie ukończył iuż przekład *Jana z Tęczyna* na swóy ięzyk oyczysty. Dzieło to wyydzie z druku w Paryżu.

— Pan *John Highes* Anglik, Mechanik, mieszkaiący przy Ulicy *Solec* pod Nrem 3,041 obok fabryki kobierców, w tymże samym dziedzińcu, robi i ma do sprzedania: 1.) Machiny parne. 2.) Machiny do dystyllowania i robienia Piwa przez działanie pary. 3.) Prasy hydrauliczne. 4.) Pompy i machiny do toczenia żelaza, stali i t. p. 5.) Miechy kołowe. 6.) Miechy walcowate. 7.) Machiny do wbiiania palów. 8.) Kurki mosiężne wszelkiego rodzaiu 9.) Różne wyroby z mosiądzu lanego. 10.) Machiny do młócenia. 11.) Sieczkarnie. 12.) Magle patentowane. 13.) Patentowane osi do poiazdów.

— JP. *Bris* spiewak Francuzki przeieżdżaiąc przez Warszawę, zatrzymał się w niéy przez czas nieiaki i na scenie tutéyszéy wykona kilka rol w Operach francuzkich.

PRZYIECHALI (dna 27 i 28 Stycznia)

Czesnik Szymon Obyw. z Rossyi — Nosarzewski Adam Podpulkownik z Pruszkowa — Barinkin Kapitan z Moskwy -- Timereszow Kapitan z Moskwy — Brann August kupiec z Gdańska — Farthefer Jan kupiec z Krakowa — Lochman kupiec z Torunia — Albrecht Jan Obyw. z Lubranica— X. Dzięcielski Marcelli Biskup z Włocławka — Gedrovć Xiężna z Wilna — Bezkrwawny Alexy Pułkownik z Rossyi --- Jordan Juliusz kupiec z Pruss — Szydłowski Teodor Hr. z Repek.

WYIECHALI (dnia 27 i 28 Stycznia.)

Burakowski Jan obyw: do Płonki — Redel Jenerał do Radzynia — Szydlowski — obyw: do Oltarzewa — Twardowski Józef Kapitan do Borki — Zaluski Stefan Obyw: do Zalusk — Bobrycz Stefan Kupiec do Strzalek — Blumer Ignacy Jeneral do Płocka — Nakwaski Franciszek Kasztelan do Maléy Wsi — Maiewski Tomasz Oby. do Mirżanowa — Bogowolski Józef Obyw. do Radomia — Niemierzycowa Karolina Obyw. do Staropola — Obrycki Stanislaw Ob. do Pruski.

z *Petersburga* 2 (14) Stycznia.

— Wczoray, w dzień Nowego Roku, były wielkie pokoie u dworu. Po Mszy Ś. mieli zaszczyt bydź przedstawionemi NN. Cesarzowi i Cesarzowéy Matce: PP. *Termedens*, przywiązany do Missyi Szwedzkiéy; *Correa* do Poselstwa Portugalskiego; *Zea-Bermudez* do Hiszpańskiego, *Cassas*, do Francuzkiego, zastępuiący Jeneralnego Konsula; *Pringle* Szlachcic szkocki; *Galowes* Porucznik Flotty angielskiéy; Hr. *Traversai* Officer marynarki francuzkiéy. (*Dz. Pet.*)

— Donoszą z *Nowego Archanjelska* (na wyspie Sitka) pod d. 12. Maia 1824 r. Wszystkie osady Kompanii amerykańsko-ruskiéy są w stanie zaspokaiaiącym; mało chorych i mało chorób nadzwyczaynych. Zostaiemy w pokoiu z dzikiemi pokoleniami, a stosunki nasze z Kalifornią, z któréy wiele towarów pobieramy, coraz częstszemi się staią.— Zaprowadzono w r. zeszłym szczepienie ospy na naszéy wyspie, i rozkrzewiliśmy ie na wszystkich wyspach aleutyńskich i w Kalifornii; lekarz starszy P. *Nowicki* szczepił krowiankę samemu Gubernatorowi w Monterey, iego żonie i dzieciom.

(*Półn. Pszcz.*)

— Kapitanowie-Porucznicy *Wrangel* I., i *Anjou*, naczelnicy wyprawy na morze lodowate (Ob. Ner. 2. Mon. War.), Porucznik *Matjuszkin* III., Doktorowie *Kieber* i *Figurycz* którzy im byli dodani, oddawszy znakomite usługi Jeografii przez czteroletnie podróże swoie, i dostrzeżenia astronomiczne w celu oznaczenia długości i szerokości wielu punktów tego mało znanego wybrzeża, mianowani zostali Kawalerami Ś. Włodziemierza 4téy klassy.

(*Dz. Pet.*)

— Gazeta dworska umieściła dwie mowy Ministra Oświecenia Publicznego, P. *Szyszkowa*, miane w Dyrekcyi naywyższéy Szkół, iedna 11. (23.) Września, z powodu mianowania go przez Nayiaśnieyszego Cesarza prezyduiącym w Dyrekcyi, druga 11. (23.) Grudnia po przeczytaniu Naywyższego Ukazu z dnia 17. (29.) Listopada. Udzielamy tu pierwszéy:

«Jego Cesarska Mość raczył mię łaskawie do przewodniczenia w Wydziale WPanów powołać. Czuię i żałuię mocno, iż słabość i lata podeszłe nie pozwolą mi działać z tą gorliwością i szybkością, iakiebym użyć pragnął w dopełnieniu świętéy woli Jego. Lecz w Was, szanowni współpracownicy, znaydę pomoc na którą się spuścić mogę; przekonany więc iestem, iż Wasza gorliwość o dobro publiczne, brak sił moich sowicie wynagrodzić zdoła. Wasze prace i usiłowania, ulżą ciężarowi memu, a Wasza troskliwość i przezorność wesprą osłabioną iuż pamięć moią i tępieiące, że tak powiem, widoki. Wielka nader sprawa iest nam poruczona: Dozor nad Nauką i Wychowaniem Rossyyskiéy młodzieży. Z braku gorliwości w dopełnieniu obowiązków naszych, będziemy kiedyś musieli złożyć rachunek przed Bogiem i Oyczyzną. Wdzięczność lub sprawiedliwe przekleństwo Rodziców, szczęście lub niedola ich dzieci, oto są pobudki do ogłoszenia na nas wyroku w przyszłości. Przenieśmy się myślą w przyszłość o trzy lub cztery dziesiątki lat od nas odległą, i wtedy rzućmy okiem na skutki naszego działania! Uyrzymy tam znakomitą liczbę Mężów w rozległéy Rossyyskiego Państwa przestrzeni, z których iedni w woysku służą, drudzy w Sądach zasiadaią, inni różne urzędy i posługi pełnią. Wszystkich zaś w wieku młodocianym kształcili mężowie, którzy pod naszym byli kierunkiem. W wieku młodocianym nauki działaią na umysł ludzki, na obyczaie i duszę, podobnie iak zbawienne lub zgubne ciału ludzkiemu soki, i częstokroć zostawiaią po sobie niezatarte ślady aż do późnéy siwizny. Jeżeli więc młodzież w rozlicznych szkołach kształcona, przez niebaczność naszą z pewnemi ułomnościami i błędami wzrośnie; ieźli

nie będzie utwierdzoną w Bogoboyności, poświęceniu się dla Monarchy i Oyczyzny, w zamiłowaniu prawdy, w uczuciach honoru i ludzkości, lecz przeciwnie zarażona fałszywém rozumowaniem, zgubnemi marzeniami, nadęta dumą, i nieszczęsnym egoizmęm, które człowiekowi do naybezpiecznieyszego przewodniczą obłąkania, iż mniema się bydź starcem w młodości, a przezto dzieckiem staie się w wieku podeszłym; ieźli takowa mówię niebaczność w szkołach cierpianą będzie, ieźli dla uprzątnienia iéy wszelkich nie użyiemy środków; ileż z czasem nie wypłynie ztąd nieszczęść tak w szeregach woyskowych, jako też w Trybunałach, równie w dopełnieniu wszelkich obowiązków, jako też na łonie familiy i w ogóle w interesie publicznego życia! Nauki które rozum kształcą, bez Religii i moralności nigdy korzyści narodowi nie przyniosą. Ozdobiony niemi cnotliwy człowiek równie iest pożytecznym, iak złośliwy szkodliwym się staie; bo mu posłużą za nayskutecznieyszy środek do dopięcia namiętnościami wzburzonych popędów, do uwiedzenia tych którzyby w prostocie swéy duszy i serca zawsze cnotliwymi pozostali, gdyby nie ich zdradzieckie podszepty.« — (Koniec téy mowy umieściliśmy iuż w Numerze 10 Mon. War.)

Druga mowa iest następuiąca:

»Mości Panowie! Słyszeliśmy naywyższy Ukaz J. C. M. wskazuiący nam powinności nasze. Widzimy iuż z niego, a zważywszy nadto wszystkie do tego ściągaiące się okoliczności, tém bardziéy przekonamy się, iż wbrew wydanym wcześniéy Ukazom przez Katarzynę W. i Błogosławionego Alexandra, niektóre książki, w których zawarte były obiaśnienia tyczące się Wiary z wyznaniem naszém niezgodne, bez należytego roztrząśnienia drukowane zostały, a książki na zbicie fałszywych mniemań i rzeczonych obiaśnień pisane, ścisłemu podlegały zakazowi. Takowe nadużycie, szkodliwe nader skutki za sobą prowadzące, skłoniło Cesarza JMci do usunięcia raz na zawsze podobnych uchybień, przez które według wyrazów Ukazu *dobro ludu wiele ucierpieć może.* Niech mi wolno będzie dłużéy cokolwiek nad mocą i ważnością tego wyrażenia zastanowić się. Nic zaiste szkodliwszego nie masz, nad przeciwne moralności książki, w których chytre namiętnościom ludzkim schlebiaiące rozumowania, do obłąkania niewinności prowadzą. Jeden z uczonych Francuzów, rzekł bardzo słusznie do swych rodaków w czasie nayokropnieyszego bezrządu i rozszerzonych zasad rewolucyynych: »Niech będzie raczéy wolno każdemu Arszenik sprzedawać, jak pisać szkodliwe dzieła i drukować.» Lecz nie masz nic tak niebezpiecznego a oraz zasmucaiącego, iak książki które pod pozorem pełnych taiemnic i wysokich nauk w przedmiocie Religii Chrześciańskiéy, uczą niedowiarstwa i przeciw głównym Religii zasadom powstaią; tym sposobem niszczą wszelką moralność, a powolnym czytelnikom i uczniom nie tylko w tém lecz i w przyszłém życiu niechybną zgubę gotuią, bo tylko z rozumu ogołoceni sądzić mogą iż wiarę zniszczą. Od BOGA ona pochodzi i tak iest niezachwiana jak słońce wśród świata. Cóż potrafili zdziałać powstaiący przeciw niéy Nauczyciele fałszu, i wszyscy przez nich uwiedzeni ich zwolennicy? Znikli z oblicza ziemi, zginęli wśród poruszeń ludów, spróchnieli bez pokuty i pogrzebu; a Wiara trwa i trwać będzie, wznosząc ku Niebu swe ręce, i prosząc CHRYSTUSA Zbawiciela o przebaczenie dla nich. Potrzebaż przytaczać za przykład, iak niewzruszoném i szczęśliwém iest Państwo węzłem prawowiernéy Nauki zjednoczone? Zwróćmy oczy na naszą Oyczyznę! W pamiętnym dwunastym roku tego wieku, któż przeciw powstaiącéy na nas sile połączonéy Europy utwierdzał i wzmacniał iednomyślne narodu naszego męztwo? Wiara. Kto wzniósł głos Modlitwy o ocalenie Monarchy, i o zwycięztwo nad nieprzyiacielem? Wiara. Kto w czasie oddalenia Jego z woyskami, w tak wielkim i rozległym kraiu naszym, porządek i spokoyność utrzymał? Wiara. Kto po wypędzeniu srogiego nieprzyiaciela z gruzów Moskwy, na nowo wonne sypiąc kadzidło głośno zawołał: *Powstanie BÓG, a nieprzyiaciele Jego rozproszeni będą!* tryumfuiąca Wiara. Lecz któż wyliczyć zdoła wszystkie dobra iakich nas wiara w tém tu życiu, nie wspominaiąc nawet szczęśliwości która nas po śmierci oczekuie, uczestnikami czyni! Przeciw niéy, przeciw temu zbawiennemu, z łaski Naywyższego nam zesłanemu darowi powstawać, czystą CHRYSTUSA Naukę chcieć przez niedorzeczne rozumowania ludzkie nadwerężyć, iest nietylko dowodem bezrozumnéy dumy, ale nadto kary godnym postępkiem. To złe wyraźnie miał na celu Nayiaśnieyszy Cesarz, w przytoczoném powyżéy wyrażeniu «*Dobro ludu wiele przez to ucierpieć może*», gdy daléy dodaie nayłaskawiéy, *a przeto obowiązkiem bedzie waszém pod odpowiedzialnością przed Bogiem i przed Nami, zwrócić całą baczność waszą na wytępienie wszelkich nauk błędu, czy onę w książkach zawarte czy iakimkolwiek innym sposobem rozszerzane będą, przestrzegaiąc aby się w żaden sposób nie zjawiły i nie utrzymywały.*« Ta iest, Mości Panowie, święta powinność, na mnie i na was włożona! święta powinność, tak przez wzgląd na wolę naszego Naydostoynieyszego Monarchy, iakoteż przez wzgląd własnego sumienia; gdyż Bóg zarówno iak i Monarcha i Oyczyzna tego wymagaią, aby rozsiewano nasienie Ewangelicznéy nauki, a nie zielsko fałszywego rozumowania które psuie serce i obyczaie. A przeto spodziewam się i mocno przekonany iestem, iż każdy poczyta sobie za obowiązek, przeglądaiąc xiążki, lub Prospekta nauk, całą baczność swą zwrócić czy gdzie nie ma uwag, myśli, lub wyrażeń wierze, rządowi lub dobrym obyczaiom przeciwnych. Gdyby zaś takowe mieysca miały bydź dostrzeżonymi w iakimkolwiek bądź piśmie, tedy obowiązkiem iest każdego, z urzędu iaki przy Ministerstwie Publicznego Oświecenia piastuie, i z miłości dobra pospolitego, wypisać takowe mieysca, lub w xiążce saméy oznaczyć, a potém naywyższéy Dyrekcyi szkół przełożyć, która do zatamowania i stłumienia tego szału źle myślących mędrków stósowne przedsięweźmie środki; inaczéy działaiąc i zepsuciu wolny bieg zostawuiąc, naprożno imieniem Nauczycielów ludu szczycić się będziemy, nie dopełnimy woli Monarchy, nie przestrzeżemy dobra oyczyzny, a tak zaciągniemy odpowiedzialność przed Bogiem i Cesarzem.»

---

z Wiednia 15 Stycznia.

— W moc naywyższego rozporządzenia dwór nasz przywdział dnia 13 b. m. po ś. p. Ferdynandzie I Królu Oboyga Sycylii, załobę na 7 tygodni. (*Dos. Aus.*)

— Cesarskie woysko nieustępuie ieszcze zupełnie z Neapolu; czeka iak się zdaie, dopóki kapitulacya zSzwaycaryą nie przyydzie do skutku. Winni iesteśmy pobytowi tego woyska w kraiu wyborną policyą i ukończenie wspaniałéy drogi do Pausilippo; przy iéy robocie byli bardzo czynnemi widzami sławnj Lazzaronowie. (*L. d. B.*)

— Niedawno umarł tu szczególnieyszy człowiek, Franciszek *Heiss*, były Doktor medycyny w 80 roku swoiego życia. W pierwiastkowych latach dopuścił się przewinienia, przez które utracił tytuł Doktora i został skazany do domu poprawy. Po wysiedzeniu czasu kary żył ze skąpstwem aż do zbytku, lubo obchodził się wspaniale z mieszkańcami swoiego pięknego domu i — wielka osobliwość — niepodwyższał im ceny za naiem. Rozporządził on testamentem, aby iego piękny dom był publicznie sprzedany a połowa pieniędzy ze sprzedaży iego, publicznym Instytutom dobroczynności, połowa na stipendya po 200 złotych Reń. dla uczniów szkół przeznaczona była. Niektórzy biedni iego krewni i inni przyiaciele otrzymali znaczne zapisy; ogólną zaś dziedziczką uczynił swoię gospodynią i iéy dziecię. Pomiędzy iego pozostałościami znaleziono 150 akcyy bankowych których podówczasowa wartość kapitału wynosiła 173,000 ZłReń. w konwencyynéy monecie. Gotowizną znaleziono znaczną summę w złocie. — Lecz że niepotrzeba bydź aż do obrzydzenia skąpym, aby się zbogacić, dowodzi tego przykład Jerzego Szymona *Sinn*, hurtownika tuteyszego, który przez oszczędność i szczęśliwe spekulacye tak znaczny zebrał maiątek, że iego nieruchomy maiątek i gotowiznę cenią na 40 milionów w konwencyynéy monecie. Przychód iego ma się równać z przychodem panuiącego Xięcia *Esterhazego*, i musi się ieszcze corok powiększać, gdyż P. *Sinn* codziennie przez handel zarabia i niepotrzebuie tyle wydawać ile pomieniony Xiąże. (*G. B. H.*)

---

z Frankfurtu 18 Stycznia

— Dały się uczuć przy *Bonn* w nocy z dnia 22. na 23. Grudnia dwa mocne ziemi wstrząśnienia.

— Król JMść Wirtemberski raczył mianować Kawalerem Orderu Korony Pana *Matthisson*, pierwszego Bibliotekarza, taynego Radcę poselstwa, którego liczą między pierwszych naszych Poetów.

— Przed kilku dniami był napadnięty postylion wózkowy na gościńcu prowadzącym do Frankfurtu w lesie Walmerodzkim od wściekłego lisa. Lis wdrapał się na wózek i ukąsił postyliona. Ten pochwycił go i wpakował szczęśliwie do skrzynki z listami, będącéy w siedzeniu. W *Freiling* otworzono skrzynkę w stodole i zastrzelono lisa.

---

z Bruxelli 14 Stycznia.

— Donoszą z *Valenciennes*, że wykopywania w *Famars* idą pomyślnie i że w tych dniach odkryto dwie dawne brukowane sale łazienne, których ściany wyłożone marmurami i sztukateryą kolorowaną wybornie i dwa piękne bronzowe naczynia z 7000 sztuk dawnéy rzymskiéy monety. (*L. d. B.*)

— Dnia 6. Listopada wydany został patent na lat 10. Panu *van der Velde* w Dixmunde (zachodniéy Flandryi) na wynalezienie machiny (Mergelploeg) do uprzątnienia wszelkich nieczystości i piasku z kanałów, dołów, rzek, i t. d.

z Paryża 16 Stycznia

— Wiedziano, że król miał dnia 14 zwiedzić muzeum, poraz ostatni przed zamknięciem, i że J. K. M. miał tam rozdawać nagrody artystom za ich prace: dla tego wszyscy malarze paryzcy wcześnie zebrali się na Salach.

Król Jmć, przed rozdaniem nagród, obeyrzał kilka obrazów nowo wystawionych, oddaiąc im należne pochwały: szczególnieyszą uwagę Jego ściągnął obraz Marszałka *Soult*, malowany przez *Gérarda*; tudzież zakonników z góry Ś. Bernarda przez malarza *Hersent*, widok morski przez Gudina, i obraz z woyny Hiszpańskiéy przez Karola *Verneta*.

Poczém rozdawał Nay: Pan krzyże. Podczas gdy Wice-Hrabia *Rochefoucault* miał czytać Jmiona i zaczął mówić: „*Nagrody które Król...* Nayiaśnieyszy Pan przerwawszy mowę, rzekł: To są zachęcenia, a nie nagrody; miałbym wiele do czynienia gdybym chciał nagradzać tych wszystkich którzy na to zasłużyli.„ Na te słowa wszyscy obecni wydali okrzyk: «*Niech żyie Król!*»

Mianowani zostali kawalerami Orderu Ś. Michała: Karol *Vernet* i *Cartellier*. Urzędnikami Legii honorowéy PP. *Dupaty*, *Bosio*, pierwszy Snycerz Króleski, *Hersent*, *Horacy Vernet*. (Wszystkie te imiona a mianowicie malarza *Hersent* okryte zostały oklaskami.)

Członkami Legii honorowéy: malarze *Ingres*, *Schnetz*, *Drolling*, *Heim*, *Mauzaisse*, *Blondel*, *Dejuinne*, *Picot*, *Bonton*, *Daguerre*, *Watelet*, *Bidault*, *Redouté*, *Wandael*; Snycerze: *Dawid*, *Debay*, *Bra*, *Raggi*; Sztycharze: *Richomme* i *Tardieu* oraz *Lawrence* malarz Króla Jmci Angielskiego.

Po skończoném rozdaniu Nayiaśnieyszy Pan rzekł: «Żałuię że tu nie ma Para Barona *Gerarda*, byłbym go prosił o zrobienie obrazu namaszczenia moiego i iestem pewny żeby się z ochotą podiął téy pracy.—Pan Gérard, który był, lecz w tłoku niepostrzeżony, wysunął się naprzód do Króla i wyraził Mu wdzięczność pełną uszanowania.

Chcielibyśmy przytoczyć tu wszystkie słowa dobrotliwe i pełne czułości które Król wyraził: między innemi mówił do Pana *Redouté*: «Winszuię Ci, że masz tak znakomite uczennice w szkole twoiéy.» Słowa te stósuią się do Xiężniczki Orleańskiéy któréy Pan *Redouté* miał zaszczyt dawać nauki.

Po oddaleniu się Króla Jmci rozdano medale złote i srebrne i wymieniono obrazy które Rząd zakupił. (*Et.*)

— Posąg Jenerała *Pichegru*, zrobiony przez P. Fragonard, został świeżo wystawionym w galeryi rzeźb. Pomnik ten, wzniesiony przez uwielbienie i wdzięczność dla heroizmu i nieszczęśliwéy wierności, czyni naywiększy zaszczyt artyście i upiększy w krótce miasto *Besançon* w którém nieśmiertelny Pichegru przepędził pierwsze lata swoiéy młodości. P. *Fragonard* wystawił go trzymaiącym w iednéy ręce palmę, a wdrugiéy te lilie, które iego gorliwe i wspaniałe serce rade było widzieć rozkwitaiące na nowo. U stóp iego widać godła wierności i mocy,

— W Tuileriach widać młode drzewo kasztanowe z tak zielonemi liściami, iak gdyby w pierwszych dniach wiosny. To zjawisko, iedyne może w całey zonie Paryża, i w téy porze roku (13 Stycznia 1825) godne iest zapisania w dzienniki meteorologiczne.

— «Dzienniki rewolucyyne, iedyne dzięki BOGU które dziś stanowią oppozycyą, przestały iuż mówić o dobrodzieystwach rewolucyi; natomiast zapełnione są całe kolumny tych pism wyłuszczeniem zbrodni owych czasów, i z naywiększą dokładnością opisywane tam bywaią okropne nieszczęścia których w tenczas wszystkie klassy we Francyi doznały. Jest więc pewną rzeczą, gdyż to przyznaią sami nawet lubownicy rewolucyi którzyby chcieli iéy zasady uwiecznić, że ta błogosławiona rewolucya wiodła woynę z przemysłem i handlem, za pomocą Assygnat, z własnością, za pomocą konfiskaty i grabieży, z publicznym kredytem, przez samowolne zmnieyszenie długu narodowego do iednéy trzeciéy części; że zadała cios wolnościom Kościoła Gallikańskiego, przez narzucenie Xiężom przysięgi pod karą śmierci; że zniszczyła Monarchią przez zamordowanie naylepszego z Królów; że obaliła Religią, daiąc (w zamian dla Francyi wiarę;) głupstwa i nauki materializmu; że ani wiek, ani płeć, ani talenta, ani cnoty nie mogły nikogo zasłonić od iéy prześladowania i że nawet ci którzy zrywali laury w iéy sprawie często nagradzani byli śmiercią hańbiącą! I po takim okropnym, a na nieszczęście prawdziwym obrazie tylu niesłychanych zbrodni, które zrządziła ta błogosławiona rewolucya, są ieszcze ludzie, którzy przyznaiąc iéy okropności, poważaią się usprawiedliwiać te straszne nadużycia i żałuią dni które były świadkami tylu nieszczęść!

Jeżeli takie istoty są prawdziwie smutném zjawiskiem dla każdego uczciwie myślącego człowieka, przynaymniéy tém się pocieszać możemy iż liczba tych *nieuleczonych* codzień iest mnieysza, i że ich nareszcie zaledwie tyle zostaie, ile wymaga redakcya dwóch lub trzech przewrotnych dzienników.

Co do nas, przyznaiąc dokładność w opisie zdarzeń rewolucyynych, widzimy w nich taiemną pochwałę Monarchii i Rządu teraźnieyszego, gdyż liberaliści napastuią go tylko za to, iż chce naprawić nieszczęścia zrządzone pod niebytność prawéy dynastyi.« (*Gaz. de Fr.*)

— Słychać że tylko 100 Parów i tyleż członków z Jzby deputowanych losem wybranych znaydować się będzie na obrzędzie koronacyi w Rheims, albowiem brak pomieszkań sprawia, iż niepodobieństwem iest aby obiedwie Jzby mogły bydź przytomne téy uroczystości.

— Donoszą z Calais że tamteyszy oberżysta Maurice zakupuie wszystkie powozy, wcelu sprzedania ich lub wynaięcia za ogromną summę w miesiącu Maiu, gdy obrząd koronacyi w Rheims odbywać się będzie.

— Kawaler *du Lys* ostatni potomek brata Joanny d'Arc (dziewicy Orleańskiéy, spaloney w 1430 roku) rozstał się z tym światem w Abbeville 1824 r.— Urodził się on w Comercy 1740 r, służył w Abbeville w randze chorążego, nie miał z pierwszéy żony żadnego potomka i w roku 1796 wszedł w powtórne szluby małżeńskie z panną Jubert. Ta powiła mu czterech synów i trzy córki, którzy ieszcze żyią, i teraz prawie wszyscy popadli w stan służebny. Naystarszy tylko iest poborcą cła w *Dieppe*. Teraz wdowie przeznaczył Król Imć 300 franków pensyi, a naymłodszy syn umieszczony został bezpłatnie w szkole woyskowéy.

— Piąta Izba trybunału pierwszéy Instancyi rozstrzygnęła dnia 11 b. m. spór handlowy, który niezmiernie słuchaczy ubawił. Pewna Baronowa miała odprawić podróż do Lotaryngii, gdzie zamyślała dosyć długo bawić. Wzięła z sobą charta, małpę i nayulubieńszą papugę, lecz obchodziło ią ieszcze stado kanarków których z sobą zabrać niemogła. Gdy długo upatrywała osobę na któréyby mogła polegać, powierzyła nakoniec ptaki Pani Hervey, zaleciła iéy troskliwe o nich staranie i przeznaczyła na ich codzienne utrzymanie 25 centimów (14 groszy pols.) zapewniaiąc iéy za swoim powrotem przyzwoite wynagrodzenie. Powróciła, a Hervey podała rachunek; lecz Baronowa twierdziła że brakowało naylepszych śpiewaków że iéy ptaszarnia nawet nie była taż sama i t. d. Zaszła skarga, a sąd nieuznaiąc za za rzecz potrzebną dochodzić wieleby ieden kanarek mógł zjeść ziarek przez 24 godzin, skazał Baronową na opłacenie żywicielce 520 Franków (142 talarów) za koszt i staranie.

— Baron *Mortemart-Boisse*, znakomity rolnik, wydał niedawno: *Spostrzeżenia nad rodzaiami zwierząt okrytych długą wełną angielską*, i o potrzebie sprowadzenia ich do naszego kraiu. Jeden Anglik, zamieszkały od dawna we Francyi wprowadził szacowne owce rodzaiu *Dishley*, maiące pierwszeństwo w Anglii pomiędzy rodzaiem z długą wełną. Po tych pierwszych próbach udało się ieszcze i innym osobom wprowadzić *Dishleie*, pomimo czuwania komor angielskich. Wykradzenie to, iest podług zdania naszych naybieglejszych rękodzielników, nader wielkiéy wagi dla Francyi.

— Ten coby czytał z ciągłą uwagą polityczne pisma Dziennika *Constitutionnel*, tylko przez miesiąc ieden, zadziwiłby się nad śmiałością iego zdań rewolucyynych i chytrością z iaką codzień powstaie przeciw tronowi posiadanemu przez Ludwika Świętego. Trzeba wiedzieć z iaką sztuką redaktorowie tego pisma postępuią, ażeby ukryć nienawiść powziętą przeciw Króleskiéy dostoyności Burbonów; wtenczas bowiem, gdy udaią zgodę z Xiążęciem panuiącym, prowadzą woynę na śmierć z ludźmi których Monarcha zaszczycił swoiém zaufaniem i którym powierzył wykonanie woli swoiéy. Naśladuią zaś zupełnie Jakobinów z r. 1794 w tém, że tamci wkładali korony obywatelskie na głowy Ministrów których Ludwik XVI oddalił, i uznawali godnemi żalu narodu ludzi których Król uznał niegodnemi swoiego zaufania; ci zaś przeciwnie obudzaią nienawiść ludu przeciw osobom którémi się Król otacza i którym Rząd kraiu sprawować polecił. *Żyrondiści* popełnili zgorszenia kary godne w dniu pamiętnym 20 Czerwca, aby utrzymać na urzędzie Ministrów *Rolanda* i *Clavieres*, polubieńców swoich; ci by się na wszystkie sposoby zgodzili, aby tylko wyiednać oddalenie Ministrów w tém tylko naywinnieyszych, że umocnili tron przez Instytucye monarchiczne, połączyli wszelkie rodzaie chwały pod

sztandarami lilly, i że powzięli w końcu zamiar wynagrodzenia niezasłużonych cierpień iedney wielkiéy części narodu. *(Gaz: de Fr.*

— Zapewniaią że księgarze Maurice i Canel kupili za 30,000 fran. rękopism Pana *Marchangy* pod tytułem »*Tristan le voyageur, ou la France au XIV siècle.*» Będzie to rodzay Anacharsysa francuzkiego. *(Dr. bl.)*

— Dnia 13go przyięte zostały proiekta do prawa względem zamiany dóbr, 246 głosami przeciwko 11, pomimo założonych pretensyy przez rodzinę *Murata* przeciwko prawu własności pałacu *Elizée — Bourbon.*

Londyn 11 Stycznia.

Niedawno młodzi uczniowie szkoły Westminsterkiéy grali podług zwyczaiu komedyą Terencyusza *Phormion*, w obec licznego zgromadzenia złożonego z uczonych i nayznakomitszych osób, pomiędzy któremi widziano Biskupa Londyńskiego i Hrabiego *d'Aberdeen*. Zadowolili powszechnie widzów zręcznością swoią, wesołością i doskonałém przeięciem się swoich rol różnych. Młody *Dunlop*, który grał rolę *Gety* otrzymał pierwszeństwo tego wieczorą. Epilog ułożony przez tych młodzieńców iest nader zabawną Satyrą rozmaitych proiektów budowy zaymuiących od nieiakiego czasu wszystkich umysły; naśmieli się przy nim aż do płaczu uczeni i poważni widzowie. *(The Courier.)*

— Do wielu dobrodzieystw okazanych przez Rząd osadzie w Nowéy-Południowéy Wallii, należy ieszcze i zaprowadzenie prawodawczéy Rady, która w przyszłości będzie bardzo ważną dla téy części świata.

— Ogłoszono w Irlandyi zaciąg dla wielu pułków.

— Piszą z Zjednoczonych Stanów, że P. *Calhoun*, który otrzymał 132 głosy, ogłoszony został Wice-Prezydentem na 4 lata, od 4. Marca.

— Do Liverpool przybyło roku zeszłego 10,001 okrętów.

— Rozbiło się przeszło 200 okrętów na brzegach zachodnich Indyy w ciągu burz morskich w miesiącu Listopadzie r. z.

— Złapano niedawno w Hrabstwie Essex dwa węgorze z których ieden 7 stóp długi, ważył 57 funtów, lecz drugi pomimo że tylko 6 stóp długi ważył 62 funty. *(G. B. H.)*

— Maytek ieden przed którego nogami w czasie gwałtownéy burzy w Edynburgu kawał komina upadł, zawołał, »Niebezpieczna to służba; nie łatwo ia drugi raz na ląd wyydę w czasie takiéy burzy.«

— W ciągu przeszłego roku stawiono przed sądem 2460 osób z więzienia Old-Bailéy, z tych 1419 winnymi uznano. Z winnych skazano na śmierć 149, lecz tyko na 11 wyrok wykonany został, to iest 1, za zabóystwo, 2, za rozmyślne strzelanie w zamiarze zabicia, 1 za wydawanie fałszych assygnat bankowych, 3 za gwałtowne odbiiani zamków, 2 za fałszowanie podpisów, 1 za kradzież po domach, 1 za kradzież na ulicy. Liczba ukaranych śmiercią w roku przeszłym, iest naymnieysza ze wszystkich iaką tylko kiedykolwiek publicznie ogłoszono, gdyż karze śmierci uległo w roku 1818 osób 23, w 1819 r. 25, w 1820 r. 43, w 1821 r. 33, w 1822 r. 23, w 1823 r. 18, w 1824 r. tylko 11. A więc w ciągu siedmiu lat z 1147 skazanych na śmierć, tylko 176 ukarano. Godna iest nadto uwagi iż z 2460 uwięzionych w Old-Bailey w roku przeszłym, ieden tylko z przyczyny choroby umarł; okoliczność ta nie mały zaszczyt przynosi Lekarzom tamteyszym.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Wiadomość o Archipelagu Jana Potockiego.

(Wyiątek z dzieła Klaprota: *Memoires relatifs à l'Asie.*)

Żółte morze znayduiące się między Chinami północnemi i Koreą niebyło nigdy zwiedzone przez europeyskich żeglarzy aż do r. 1793. W tym to roku *Lew*, okręt angielski na którym płynął Lord *Macartnéy* poseł do Pekinu, przebiegł to morze i zatokę *Peczeli*. Lecz w żegludze nie oddalał się od brzegów chińskich, a nie zbliżył się ani do brzegów Korei, ani do prowincyi Manczu-chińskiéy *Liao-toung*. Około roku 1809 kompania angielska wyprawiła eskadrę dla zwiedzenia morz Chińskich, lecz skutki wyprawy téy okazały że również nie doszła aż do północnych brzegów żółtego morza, to iest aż do Korei i Liao-toung. Dopiero w roku 1816 okręty *Alcesta* pod dowództwem kapitana Murray Maxwell, i *Lyra* pod kapitanem Basil-Hall, które przewiozły poselstwo Lorda *Amherst*, dokładniéy rozpoznały te brzegi i zwiedziły odnogę *Peczeli*, iakoteż zachodni brzeg Korei. Jakoż te dwa okręty odkryły wzdłuż brzegów niezliczone gromady wysp. Lecz *Alcesta* udawszy się na północ w głąb odnogi *Liaotoung* zwróciła się na południe i rozpoznała przylądek południowy prowincyi Liaotoung, który Anglicy nazwali *Szpadą Xięcia Reienta*. Alcesta udała się potém do przylądka północnego prowincyi chińskiéy Chantoung a ztamtąd popłynęła prosto na wschód pod 38 stopniem szerokości północnéy aż do brzegów Korei, gdzie odkryła gromadę wysp, którym nadano nazwisko Pana James Hall.

W téy ostatniéy żegludze Alcesta ciągle oddaloną była o dwa lub trzy stopnie od południowych brzegów prowincyi Liao-toung która na północ zakończa żółte morze. Nie rozpoznano więc tych brzegów a kształt ich nieznany został Europeyczykom.

Wielki Cesarz *Ching tson sin howang ti*, znany u nas pod imieniem Khang hi, które to imie było tylko imieniem iego panowania utwierdziwszy się na tronie umyślił w r. 1707 kazać zrobić mappę swego Królestwa przez Missyonarzy Jezuitów znayduiących się w Pekinie, a między któremi było kilku astronomów i biegłych geometrów. To wielkie dzieło, z którego chwała wyłącznie iest udziałem francuzkich metematyków, dokonane zostało w r. 1715; a chociaż ieszcze wiele w niém było wątpliwości o różnych mieyscach Tartaryi, iednakże uważać ie można za iedną z naypiękniéyszych prac geograficznych XVIII wieku, ponieważ o rozległych okolicach wschodniéy części wyższéy Azyi udzieliło obszernieyszych i dokładnieyszych wiadomości, niżeli wszystkie te które miano aż dotąd.

Kanghi kazał wysztychować w Pekinie te nowe mappy i wydano kilka ich edycyy w rozmaitych formatach, tak w ięzyku manczu, iako też i w chińskim. Jezuici przesłali swoim współbraciom w Europie odbicia tych kart z nazwiskami w ięzykach manczu i chińskim, przepisanemi po francuzku; i tych to materyałów sławny *d' Anville* użył do zrobienia mapp znayduiących się w opisie Chin przez X. *du Halde*, a które późniéy zebrano pod imieniem Atlasu Chińskiego. Na nieszczęście w przepisywaniu nazwisk chińskich pełno było błędów a d' Anville nie umieiąc czytać oryginału, poprawić ich nie mógł; z kąd się potém do wszystkich mapp Chin i Tartaryi weisnęły. Przypadkiem nabyłem mappy z Chin przysłane. Ustąpiłem ie Rządowi rossyyskiemu w r. 1818. Mappa każdéy z piętnastu prowincyi Chinskich tworzy tak iak w Atlasie d' Anvilla osobną kartę: Tartarya przeciwnie podzielona iest na 12 kart iedną mappę tworzących. Zastanawiaiąc się nad niemi, postrzegłem że na południe dochodziły tylko do czterdziestego stopnia szerokości północnéy tak że im nie dostawało punktu południowego prowincyi Chińskiéy Lia toung, zupełnie tak iak w pierwszym arkuszu mappy Tartaryi d' Anvilla. Dopełnił on potém tę przerwę w ogólnéy mappie zapewne tylko przez domysł. Aby się objaśnić w tym względzie, radziłem się kart oryginalnych, Chińskich, zrobionych na rozkaz Cesarza *Kanghi* i znalazłem nie tylko punkt prowincyi *Lia-toung* inaczéy wystawiony iak w karcie d' Anvilla, lecz uyrzałem na południe téy prowincyi gromadę 18stu wysp, o których żaden z naszych Jeografów nie wspomina, a których Anglicy nie odkryli w r. 1816, ponieważ zawsze byli iednym stopniem niżéy ku południowi.

Mogę więc bez próżności powiedzieć, że iestem pierwszy z Europeyczyków który odkryłem te wyspy, chociaż zamknięty w moim gabinecie i nie wystawiony na wściekłość orkanów tak często powstaiących na morzach Chińskich. Ponieważ ten Archipelag nie ma nazwiska na kartach chińskich, nadałem mu imie zmarłego Hrabi *Jana Potockiego*, któremu towarzyszyć miałem zaszczyt w podróży poselstwa rossyyskiego przeznaczonego do Chin.

W r. 1805 on pierwszy powziął myśl moiéy podróży do Kaukazu i ułożył po części daną mi instrukcyą. Ten szanowny uczony wiele podróżował. Zwiedził Marokko, Egipt, Turcyą i Anatolią, nareszcie stepy Rossyi i Tartaryi aż do spodu gór Kaukazu; byłby nawet widział stolicę Chin gdyby lós nie był się sprzeciwił naszemu poselstwu. Hrabia Jan Potocki iest autorem wielu dzieł o historyi i chronologii ludów starożytnych i teraźnieyszych, w których to dziełach uczeni uwielbiaią wiele obszernych i głębokich wiadomości połączonych z trafnością rozsądku. Nie tylko pismami lecz i hoynością wspierał nauki. Z temi przymiotami połączał uprzeymość w obcowaniu. Osobiście wiele mu iestem winien; od niego to mam wielką część drogiego zbioru książek i manuskryptów wschodnich. Z tych to powodów nazwiskiem tych wysp chciałem uczcić imie iego.

Archipelag *Jana Potockiego* leży między 39 tym a 40 tym stopniem szerokości północnéy a 120 i 121 długości wschodniéy paryzkiéy. Należy do prowincyi Manczu-chińskiéy *Lia toung*, podlega miastu *Ning han hian* leżącemu na północ przylądku Xięcia Regenta. Wielka geografia Chińska wydana w r. 1774 pod tytułem: *Thai thesing i thoung tchi* bardzo ie krótko i sucho opisuie, wymieniaiąc tylko o ile która wyspa odległa iest od miasta *Ning han hian*. Podług innych dzieł Chińskich wyspy te służą za skład handlu morskiego między Chinami i Koreą a żeglarze tych obu kraiów często do nich przybiiaią.»